

Hold złożony szczególnej zasłudze: naukowej, twórczej, obywatelskiej

Czesław Miłosz doktorem honoris causa KUL

(INF. WL.). Dzień 11 czerwca 1981 roku przejdzie do historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jako data szczególna. Laureat Nagrody Nobla, profesor literatur słowiańskich Berkeley University, poeta i wybitny Polak — CZESŁAW MIŁOSZ uhonorowany został w tym dniu najwyższym zaszczytem, jaki może dać uczelnia — doktoratem honorowym.

Ceremonię poprzedziła msza św. w Kościele Akademickim KUL w intencji polskich poetów i pisarzy zmarłych, zaginionych i pomordowanych w kraju i na obczyźnie w latach 1939-1945. Obok poety w otoczeniu rodziny i przyjaciół, wzięły w niej udział władze rektorskie i Senat Akademicki KUL, zaproszeni goście. Następnie poeta udał się do auli w nowym frontonie uczelni już oczekiwały tłumy gości.

Aula przygotowana do uroczystości w dużym pośpiechu i ogromnym nakładem sił wielu ludzi, otrzymała skromną choć znakomicie przystającą do okoliczności dekorację. Na tle szczytowej ściany umieszczono godło KUL z napisem „**Deo et Patriae**” i długą flagę o barwach narodowych. Na podwyższeniu zasiedli rektorzy KUL i Senat. Naprzeciw w fotelach pierwszego rzędu auli - Czesław Miłosz - w czarnym birecie i todzie oraz zaproszeni goście. Zabiera głos rektor uczelni prof dr ks. Mieczysław Krapiec, który witając przybyłych powiedział m.in.

„Dzień dzisiejszy jest świętem nas wszystkich, którzy wyznają, że polska kultura jest niepodzielna i niezależna od granic terytorialnych, politycznych, wyznaniowych — jeśli to jest twórczość ludzkiego ducha dążącego z miłości do Prawdy i Dobra” Przypomniał również bogaty rodowód uczelni lubelskiej.

Następnie rektor odczytał list kardynała **Stefana Wyszyńskiego**, adresowany do świadków promocji doktorskiej Czesława Miłosza, podpisany w dniu 3 maja 1981 roku, w ostatnich dniach życia prymasa Polski. Szczególne wrażenia uczyniły końcowe fragmenty pięknego, głęboko humanistycznego posłania „*Życzę mu, aby po licznych zwycięstwach uniknął i tego zagrożenia podwodnej rafy zaklasyfikowania administracji akademickiej i swobodnie żeglował — bez łodzi — do wybranego celu ratowania godności i wolności Osoby. Człowieka, każdego człowieka, by*

„powstało nowych ludzi plemię, jakich jeszcze nie widziano” (E. Małaczewski)”.

Kolejnym punktem ceremonii było odczytanie uchwały o nadaniu tytułu doktora honoris causa. Przedstawił ją dziekan Wydziału Humanistycznego KUL prof. dr hab. **Zygmunt Sułowski**.

Przemówienie promotorskie — „**Laudatio**” wygłaszała prof, dr hab. **Irena Sławińska**, pozostająca w bliskiej przyjaźni z Czesławem Miłoszem od studenckich czasów wileńskich. Przypomniała, że tytułem doktora honorowano KUL dysponuje nader oszczędnie i z wielką rozważą oraz o tym, że laureat Nagrody Nobla stanie w jednym szeregu z takimi postaciami jak **Władysław Tatarkiewicz; Jan Parandowski, Konrad Górski**.

Mówiła o długoletniej obecności Czesława Miłosza w uczelni, zarówno poprzez pamięć osób, które z nim się stykały i przyjaźniły w okresie przedwojennym, okupacji i do 1951 r., jak też przez stałe przebywanie w murach KUL jego poezji. Był, bo był potrzebny. Podkreśliła, że poeta świadomy swego powołania pragnie ratować swoją mowę rodzimą z pełną świadomością skutków takiej decyzji. Zarówno drogę do polskiego, jak i obcego czytelnika zamykały dwie różne bariery, na szczęście — obie nieskuteczne.

Profesor Sławińska poddała analizie twórczość poetycką Miłosza, a także dokonania w dziedzinie eseistyki i przekładów. Wskazała na znaczenie jego twórczości dla kultury literackiej Polski i całego świata.

Dokładnie o godzinie 12 z rąk swojego promotora Czesław Miłosz odebrał dyplom doktora honorowego KUL. Zebrani powstając z miejsc uczcili ten fakt długotrwałą owacją.

Cz. Miłosz dziękując, we wspaniałym przemówieniu — refleksji, zwrócił uwagę na zagrożenia poety mierzącego się na tworzenie w dzisiejszej złożonej i trudnej rzeczywistości. Zwracając się do młodych adeptów pióra mówił: „*Zadrzyjcie jeśli chcecie pisać wiersze. A jeśli już piszecie, starajcie się nie ogłaszać ich drukiem.*”

Wiele uwagi poświęcił swemu osobistemu stosunkowi do religii, a także spraw bardziej przyziemnych i pozornych: np. sławy, rozgłosu i powodzenia. W kontekście tych ostatnich, szczególnego znaczenia nabrały wypowiedziane na początek słowa: „*Czuję się jak, uczeń, który zasnął nad książką, a kiedy się obudził — okazało się, że ma doktorat i zastanawia się jak to się stało*”.

W imieniu nieobecnego na uroczystościach promocyjnych kardynała Franciszka Macharskiego, w imieniu Episkopatu Polski głos zabrał biskup prof. dr **Marian Rechowicz**, przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Nauki, były rektor KUL.

O 12.30 wszyscy zebrani odśpiewali pieśń akademicką „**Gaudeamus igitur**”, co zakończyło ceremonię.

W tym miejscu godzi się zauważyć, iż atmosfera godności i powagi, jaka panowała w auli była w dużej mierze udziałem Chóru Akademickiego KUL, który wspaniałym wykonaniem „**Gaude Mater Polonia**” Grzegorza Gorczyckiego, na początku uroczystości i „**Pożegnania Ojczyzny**” Michała Ogińskiego — tuż po wręczeniu dyplomu Cz. Miłoszowi, wywołał niemałe wzruszenie samego laureata, jak i innych przybyłych.

W dniu wczorajszym, krótko przed godziną 17, Czesław Miłosz w towarzystwie **Jana Józefa Szczepańskiego**, prezesa ZLP oraz profesorów KUL: **Ireny Sławińskiej, Czesława Zgorzelskiego i Stefana Sawickiego**, złożył kwiaty na grobie swego przyjaciela — poety **Józefa Czechowicza**. Następnie w hallu nowego frontonu KUL odbył się uroczysty raut dla gości uroczystości. Natomiast wieczorem w spektaklu poetyckim „Poeci i aktorzy polscy w hołdzie Czesławowi Miłoszowi” udział wzięli m. in.: **Gustaw Holoubek, Daniel Olbrychski, Krzysztof Kolberger, Mieczysław Voit, Andrzej Szczepkowski**. Recytowano polską poezję, w tym utwory Cz. Miłosza

Tak dobiegł końca drugi, jakże obfitujący w wydarzenia i impresje, dzień pobytu poety w Lublinie.

WALDEMAR PIASECKI